Anil Potti – photo credit Duke University.

runkiem znanego badacza prof. Gordona Mclarena. A takie informacje zawarte były w aplikacjach grantowych dr. Pottiego. Opublikowany w połowie lipca 2010 r. artykuł w „The Cancer Letter" spowodował, że American Cancer Society cofnęła dr. Pottiemu ponad 700-tysięczny grant. Aplikując bowiem o niego, badacz podał te powyższe, nieprawdziwe dane. Wzmianki i notki o nierzetelnym naukowcu pojawiły się prawie we wszystkich gazetach amerykańskich, gdyż skandali naukowych w Ameryce nie pokrywa się milczeniem, tak jak to czyni się w Polsce! Po prostu donoszą o nich wszystkie gazety, te nisko- i wielkonakładowe! Doktor Potti został zawieszony w prawach naukowca, z prawem otrzymywania, do czasu rozstrzygnięcia sprawy, całej pensji. Uniwersytet wszczął postępowanie wyjaśniające.

Przy okazji „odgrzebano" zarzuty doktorów Keitha Baggerly'ego i Kevina Coombesa o nierzetelnych badaniach genomowych, mających zastosowanie w „medycynie spersonifikowanej". Lawina artykułów prasowych, stwierdzających, że dane są nierzetelne, a w związku z tym badania kliniczne narażają pacjentów na niebezpieczeństwo, zmusiła Duke Cancer Institute do ponownego zatrzymania prób klinicznych i spowodowała kolejną kontrolę. Tym razem, pod nadzorem National Cancer Institute, ustalono i stwierdzono znaczne uchybienia w protokołach badawczych oraz niedbałość i nierzetelność danych.

Doktor Anil Potti, w połowie listopada 2010 r., poddał się do dymisji i zrezygnował z pracy. Współautorzy zaczęli wycofywać (retraktować) prace z prestiżowych czasopism. Do połowy 2011 r. w „Nature Medicine", „New England Journal of Medicine", „The Lancet Oncology" oraz „Journal of Clinical Oncology" pojawiły się noty retrakcyjne. Współautorzy napisali: *wyników nie dało się powtórzyć, ale nadal wierzymy, że ten kierunek badań ma dużą przyszłość.*

W tym roku, dokładnie 30 marca, w Waszyngtonie odbyła się konferencja naukowa na temat testów genomowych, przewidujących wynik leczenia w onkologii. Referat wygłosił prof. Josephs Nevins, były mentor dr. Pottiego. Była to jego pierwsza wypowiedź publiczna od lipca 2010 r., kiedy na jaw wyszło fałszerstwo w życiorysie podwładnego. Widać było, że jest w dużym stresie. W swoim wystąpieniu, biorąc na siebie pełną odpowiedzialność za zaistniałą sytuację, wyjaśnił, w którym miejscu w prowadzonych przez nich badaniach popełniono błędy i zaniedbania. Sprawa nadal nie jest zakończona. Ba! Pojawiają się krytyczne opinie, że po publicznym wskazaniu błędów przez Baggerly'ego-Coombesa, prof. Nevins nie podjął rzetelnych i szybkich starań, aby sprawę wyjaśnić, zaś kierownictwo Duke University próbowało ten skandal kliniczny zatuszować. Uczelnia jednak zwraca obecnie granty, które dostał dr Potti. Nie mam wątpliwości, że wcześniej czy później Rada Nadzorcza Duke University wyciągnie z tego wnioski personalne.

Szybka kariera dr. Anila Pottiego upadła i zapewne nic jej już nie wskrzesi. Ten zdolny i pracowity lekarz, podając fałszywe dane, chciał wzmocnić swój prestiż, co miało mu zwiększyć szanse na otrzymanie grantów ze znanych instytucji. A przecież miał już wtedy znaczącą liczbę publikacji i osiągnięcia, które i bez „Rhodes Scholar" umożliwiłyby mu otrzymanie grantów na superciekawe i obiecujące badania, które zamierzał prowadzić. Dzisiaj, kiedy sprawa wyszła na jaw, nie bardzo chcą go nawet zatrudnić w rodzimych Indiach, a nalepka „naukowy kanciarz" przylgnęła do niego już na zawsze.

Morał z tej historii, Drogi Czytelniku, jest banalny. Kłamstwo nie popłaca. Jeśli któryś z Twoich, Szanowny Panie Profesorze, asystentów i współautorów będzie miał naukowy problem, to nie czekaj, aż on sam się rozwiąże. Brak działania w celu bezzwłocznego wyjaśnienia sprawy zrobi z Ciebie „wspólnika". Pamiętaj, że milczenie nie zawsze jest złotem!

Autor jest dr. n. med., Rzecznikiem Rzetelności Naukowej na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym.

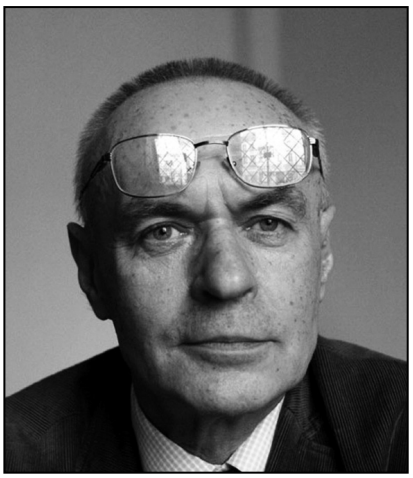

JACEK HOŁÓWKA

Takie zastrzeżenia wydają się zbędne radykalnym liberałom, czyli libertarianom. Dla nich zarodek jest przedmiotem lub towarem. Status specjalny jest w ich filozofii kategorią zbędną. Uważają, że: zarodek i płód są przedmiotami, dzieci są własnością rodziców, dopóki rodzice sprawują nad nimi opiekę prawną, i dopiero człowiek pełnoletni staje się dysponentem siebie samego. Ta filozofia ułatwia akceptację niewolnictwa, poddaństwa kobiet i pełnego uzależnienia dorastającej młodzieży od jej opiekunów. Pozwala też traktować własne potomstwo jako rodzaj wyniku hodowlanego, określanego czasem terminem: *designer children*. Tak jak można prowadzić styl życia, który dopuszcza ubieranie się wyłącznie w sklepach markowych i jeżdżenie wyłącznie samochodem, który bez skrępowania można zaparkować przed hotelem w Monte Carlo, tak niektórzy ludzie chcą mieć dzieci tylko pod warunkiem, że będą one dominować nad potomstwem pozostałych śmiertelników. Powinny one zatem mieć 10 punktów w skali Agpar przy narodzeniu, nienaganną budowę ciała, wysoką inteligencję, ujmującą twarz, siłę fizyczną, zdolności przywódcze, niezmordowaną energię i niepohamowaną pewność siebie. W porównaniu do nich, pozostałe dzieci na świecie powinny należeć do drugiej lub trzeciej kategorii. Radykalny liberał wierzy w słuszność i skuteczność pozytywnej eugeniki i domaga się od medycyny i genetyki, by pozwoliły mu wybierać między zarodkami. Wybiera, dopóki nie znajdzie wśród nich egzemplarzy, będących jednocześnie podobnymi do siebie i do Supermana (choć takie połączenie może się okazać genetycznie niewykonalne, jeśli sam libertarianin niewiele przypomina Supermana).

In vitro w perspektywie filozoficznej

Część 5 (ostatnia) – Radykalny liberalizm

Gdyby taki plan dało się zrealizować, moglibyśmy, po kilkudziesięciu pokoleniach, mieć świat zaludniony wyłącznie pakmanami z siłowni i dziewczynami z rozkładówek w pismach erotycznych. Jak mogłoby wyglądać życie w społeczeństwie, które prokreację ludzką traktuje jak hodowlę psów, pokazuje prosty przykład.

Treser psów

Walki psów są okrutne i bezsensowne. Są jednak ludzie, których to nie powstrzymuje przed hodowaniem szczególnie agresywnych ras i wystawianiem swoich championów do walki. Wyobraźmy sobie, że w pewnej okolicy najwięcej zwycięstw odnosi pewien odrażający typ, który kieruje się prostą zasadą: ma zawsze osiem psów, między którymi po kryjomu organizuje walki dla wzmocnienia siły i waleczności swoich zwierząt. Pilnuje, by żadne z nich nie doznało trwałej szkody. Po miesiącu takiego treningu wystawia psy do prawdziwej walki i nawet nie dba o to, by jego psy wygrały. Zabiega raczej o to, by miały dobrych przeciwników. Gdy jego pies zostaje na ringu zagryziony, właściciel zwycięskiego psa otrzymuje ofertę nie do odrzucenia. Odrażający typ zawsze odkupuje od niego zwierzę. Najbardziej dumny jest jednak z jednego, którego ma od samego początku. Ten pies zawsze wygrywa. Pokazuje go swoim kolegom i mówi, że to dowód na to, jak dobrym jest hodowcą. Koledzy cicho powarkują z uznaniem.

Dla libertarianina liczy się tylko sukces. Nie mają znaczenia: lojalność, przywiązanie, zaufanie, wrażliwość, refleksyjność. Mimo tej bezduszności, koncepcja libertariańska zasługuje na wyraźne wyartykułowanie, ponieważ jest niebezpieczna i często wyznawana skrycie. Libertarianie w ukryty sposób postulują powrót do stanu natury według Hobbesa i błędnie rozumieją selekcję naturalną. W ich świecie podmiotowość mają tylko ci, do których należy władza, a więc jednostki aroganckie, bezwzględne i pasożytnicze. Relacje międzyludzkie są zredukowane do panowania i podległości. Bogata i złożona kultura ludzka zostaje podporządkowana mentalności rywalizujących wojowników, niemających żadnego pomysłu na życie w pokoju i przyjaźni. Przyszłość wszystkich staje się niepewna, a „życie człowieka jest samotne, biedne, bez słońca, zwierzęce i krótkie" (Tomasz Hobbes: Lewiatan, I, rozdz. 13).

Krótkowzroczność

Libertarianin odpowiada na te zarzuty twierdzeniem, że, czy nam się podoba, czy nie, życie ludzkie właśnie tak wygląda. To jednak nieprawda. Radykalny liberał zapomina o różnicy między stanem natury i dobrze urządzonym społeczeństwem. Selekcję naturalną traktuje nie jako powszechnie występującą prawidłowość biologiczną, wynikającą z niedostatecznego dopasowania wszelkich żywych organizmów do ich warunków życia, tylko jako moralnie wiążący i powszechnie ważny ideał społeczny. Takie poglądy miał np. Jeff Skilling, który, jako szef Enronu, co roku zwalniał 20 proc. pracowników. Ich zdjęcia publikował w Internecie, konstruując, jak sądził, swoistą galerię nieudaczników, których publiczne ośmieszenie miało pozostałych pracowników zmobilizować do wydajniejszej pracy. Stosując metodę kija i marchewki, bezwzględnie uzależniał zatrudnionych od zarządu firmy. Uważał ponadto, że fałszowanie dokumentów finansowych jest też częścią walki o przetrwanie. Przez jakiś czas odnosił sukces, ale ostatecznie doprowadził firmę do bankructwa, a sam, za nadużycia finansowe i „twórczą" księgowość, został skazany na więzienie (por. de Waal: 72).

Przeciw takim postawom podejmowane są niekiedy dramatyczne protesty.

Radykalny liberał domaga się od medycyny i genetyki, by pozwoliły mu wybierać między zarodkami. Wybiera, dopóki nie znajdzie Supermana i dziewczyny z rozkładówki

---

Sześć miesięcy po wyroku w sprawie *Roe v. Wade,* dr A.J. Adam z Uniwersytetu Case, Western Reserve powiadomił American Pediatric Research Society, że on i jego współpracownicy przeprowadzili eksperyment na dwunastu zarodkach, mających do dwudziestu tygodni, które uzyskali po usunięciu ciąży przez otwarcie macicy. Adam i jego współpracownicy odcięli głowy zarodkom i zapewnili im dopływ krwi przez transfuzję (*cannulated the internal carotid arteries*). Zachowali te głowy przy życiu, podobnie jak w latach pięćdziesiątych zrobili to Rosjanie, utrzymując przy życiu odcięte psie głowy. Gdy wyrażono oburzenie, dr Adam odpowiedział, że społeczeństwo już zdecydowało, że te płody mogą umrzeć i że nie mają żadnych uprawnień. „Nie widzę tu zatem żadnego etycznego problemu" – powiedział Adam (Callahan: 306).

Nie wydaje się, by tak widowiskowe gesty były potrzebne dla uzmysłowienia

komukolwiek, że radykalny liberalizm jest koncepcją prymitywną pojęciowo, że odrzuca pluralizm wartości i wspiera cyniczne postawy. Sądzę jednocześnie, że libertariańskimi metodami, nawet doprowadzonymi do skrajności, trudno ośmieszyć libertarianizm. Rażą wtedy ekscesy, a nie sama bezduszna postawa radykalnego liberała. Wystarczy chyba stwierdzić, że libertarianizm charakteryzuje się tendencyjnością i dobrowolnie narzuconą sobie krótkowzrocznością, co jest typowe dla wszystkich radykalnych stanowisk. Jeśli zatem zechcemy szanować racjonalność, to wystarczający odpór takim poglądom dają argumenty filozoficzne, i patetyczne gesty protestu stają się zbyteczne.

Spór między czterema stanowiskami, czyli między konserwatyzmem w dwóch wersjach i liberalizmem w dwóch wersjach, toczyć się jeszcze będzie zapewne dość długo. Porównanie argumentów wykorzystywanych przez zwolenników tych stanowisk, a przede wszystkim bezpodstawne pomijanie milczeniem argumentów filozoficznie bardziej przekonujących, nie pozostawia jednak wątpliwości, że słuszność leży po stronie umiarkowanego liberalizmu. Nawet jeśli nie można jej wykazać przy pomocy twierdzeń druzgoczących stanowiska oponentów. Ale jak wspomniałem, w racjonalnym społeczeństwie patetyczne gesty są zbyteczne.

Autor jest prof.,
kierownikiem Zakładu Filozofii Analitycznej na UW.

Konserwatyzm i liberalizm w bioetyce (na podst. Hołówka 2008)

	A. Dawca i Biorca gamet	B. Gamety oraz Zygoty (do 8 komórek)	C. Proto-zarodek (PZ) (do 14 dni od powstania zygoty)	D. Zarodek (do 8 tygodnia) i płód (do 4 miesiąca)	E. Płód z wykształconym rdzeniem nerwowym i Noworodek
1. Ultra-konserwatyzm	* Kontakty seksulne bez intencji rozrodu niedopuszczalne * Małżeństwa świadomie bezdzietne niedopuszczalne * Nie wolno produkować gamet bez intencji rozrodu	* Zygota jest ludzką osobą * Nie wolno eliminować niepłodności * Nie wolno wywoływać hiperowulacji * Nie wolno zakładać banków jajeczek ani spermy * Nie wolno stosować *in vitro*	* Nie wolno PZ--kami manipulować w żaden sposób (wykluczone zamrażanie i eksperymenty)	* Przerywanie ciąży wykluczone	* N ma pełne prawo do życia, w tym do życia wyłącznie wegetatywnego
2. Konserwatyzm umiarkowny	* Kobieta nie może być narażona na problemy zdrowotne związane z hiperowulacją * Dawca powinien oprzeć swe decyzje na autorytecie	* Wolno leczyć bezpłodność, ale bez manipulacji genetycznych. * Wolno stosować *in vitro* bez nadliczbowych zarodków * Nie wolno tworzyć komórek macierzystych	* Wszystkie PZ-ki mają być implantowane	* Przerywanie ciąży wykluczone	* N ma prawo do życia, ale nie do heroicznych zabiegów ratunkowych
3. Liberalizm umiarkowany	* Kobieta decyduje z lekarzem o wywołaniu hiperowulacji * Dawca ma prawo kierować się sumieniem * Wolno tworzyć celowo gamety do wykorzystania,jako komórki macierzyste * Wolno stosować ciążę zastępczą	* Wolno przenosić gamety do innych gatunków (np.dojrzewanie plemników w gonadach szczura) * Wolno tworzyć organy międzygatun-kowe, ale nie osobniki * Banki spermy * Wolno stosować *in vitro* z nadliczbowymi zarodkami * Wolno zamrażać i opóźniać rozwój zygoty	* PZ-ki uszkodzone i nadliczbowe mogą być eliminowane * PZ ma specjalny status – nie ma praw człowieka, ale nie jest też przedmiotem ani towarem * Dopuszczalne licencjonowane eksperymenty na komórkach macierzystych i PZ--ach * Klonowanie organizmu, tylko w wyjątkowych okolicznościach	* Przerywanie ciąży wykluczone po 3 miesiącu (system nerwowy); w pierwszych trzech miesiącach dopuszczalne * Zachowany status specjalny * Tworzenie ludzkich tkanek z zarodków, tylko w wyjątkowych okolicznościach	* N ma prawo do życia tylko, jeśli jest zdolny rozwijać się jak przeciętny człowiek; w przeciwnym razie decyduje opiekun
4. Ultra-liberalizm	* Wolno eksperymentować z ciążą u mężczyzn * Wolno przenosić ludzką ciążę do zwierząt * Wolno korzystać z komórek zmarłego * Wolno wykorzystać materiał genetyczny z mumii	* G i Z w wolnej sprzedaży * Banki spermy i jajeczek * Wolno wywoływać dzieworództwo * Wolno klonować pełny organizm ludzki * Dozwolona wieloraka replikacja * Wolno produkować hybrydy między-gatunkowe	* PZ-ki ze spodziewaną skazą estetyczną mogą być eliminowane * Selekcja płci dozwolona * PZ nie zasługuje na osobną opiekę prawną * PZ podlega prawu własności	* Przerywanie ciąży jest zawsze dozwolone * Możliwe wykorzystanie tkanek płodu do uzupełnienia lub wymiany patologicznych tkanek u dorosłych i dopuszczalne produkowanie płodów w tym celu	* N nie ma własnego prawa do życia; N jest własnością rodziców lub instytucji